

PRENUMERATA.

W Łodzi:
Rocznik 12. 5.
Półrocznik 3.
Kwartalnik 1 k. 50.
Miesięcznik 50.
W KROLESTWIE I CESARSTWIE
Rocznik 12. 8.
Półrocznik 3.
Kwartalnik 1 k. 4.
Miesięcznik 50.
Prenumeraty na „Dziennik Łódki” w Warszawie przyjmuje skład Henryka Mieszfelda, przy ul. Mazowieckiej, № 16, wprost towarzyszka kredytowego ziemskiego. Także nabywać można pojedyncze numery Dziennika.
Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz pełnym lub za jego miejsce 6 kop., z następowaniem w razie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.
Nekrelogi: za każdy wiersz 10 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.
Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po ra. 2 miesięcznie.
Od należności powyższych 10 rubli następowo dodatkowa ogólna 5 proc.

KALENDARZYK.

Dziś: Rogoźnictwo B. Oktaw. B.
Jutro: Katarzyny kr. św.
Wschód słońca o godz. 6 m. 5. Zachód o godz. 6 m. 11
Długość dnia godz. 12 m. 6. Przybyło dnia godz. 4 m. 28

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI
ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 514.

Adres telegraficzny:
„DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracji „Dziennika” oraz w biurach ogłoszeń Rajchmana i Frenclera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadsyłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

FILANTROPIA PRAKTYCZNA w Anglii. (Pałac dla ludu).

III.

Trzecim zadaniem „Pałacu ludowego” jest współdziałanie w rozwoju życia społecznego i towarzyskiego między członkami. Cel ten socyalny instytut osiąga na drodze tworzenia różnych klubów, urządzania zebrań, zabaw wspólnych, gier niewinnych i t. p. Każdy członek instytutu czyli pałacu, których jest obecnie około pięciu tysięcy, lemsamem już korzysta z prawa stania się w drodze wyborów członkiem jednego lub kilku z pośród wielu klubów i stowarzyszeń, zawłaszczanych przy pałacu. Klubów takich istnieje obecnie 21: klub szachistów, klub dyalektyczny (do ćwiczeń w wymowie), dramatyczny, literacki, bilardowy, klub boksowania, klub welocypedystów, klub lawn tennis (gra w piłkę w powietrzu), klub gry w krolejki, gry w piłkę, klub rybników, steno-grafów, pływaków, stowarzyszenie śpiewu chóralnego, muzyki wojskowej, muzyki orkiestrowej, klub socyalny młodych dziewcząt, stowarzyszenie fotograficzne i inne. Wszystkie te liczne kluby, dążące do tak rozmaitych celów, mieszczą się w murach pałacu i utrzymują za pieniądze składkowe, lokując zresztą swe fundusze we wspólnej kasie. Klub dziewcząt zajmuje siedm pokoi na niższym piętrze, posiada oddzielne wejście i całkiem jest odcięty od reszty gmachu. Są pokoje do muzyki, zycia, czytelnia i t. p., gdzie młode dziewczęta wedle upodobania mogą przepędzać wieczory z pożytkiem dla siebie i z zadowoleniem, zająwszy się pogawędką, muzyką lub zyciem pod kierownictwem szanownej matrony. Kluby męskie o większej liczbie pokoiów z oddzielnymi wejściami mieszczą się na piętrach górnych.

Oprócz tych stałych zebrań urządzane bywają jeszcze od czasu do czasu zebrań ogólne, albo reüniony dla wszystkich członków instytutu. W styczniu roku zeszłego odbyły się dwa tak zw. wieczorki herbaclane (two-teas) z okazji przyjęcia

do towarzystwa pięćset nowych członków. Następnie w ciągu roku urządzono cztery zebrań z muzyką i tańcami dla członków i ich przyjaciół, w tychże celach zbliżenia się wzajemnego i wspólnej zabawy, w „sal królowej”, i wedle sprawozdania sir Edmunda Curry, oba te bale ludowe odbyły się z zachowaniem wzorowego porządku i najprzykładniejszej przyzwoitości. Dwa podobne wieczorki tańeczne urządzono na żądanie członków w sali gimnastycznej podczas uroczystości jesiennych, przyczem ilość uczestników każdorazowo wynosiła przeszło tysiąc, a mimo to zachowanie się ludu było wzorowem i nie wywołało żadnych nieporozumień z policyą.

Cała część młodsza, dziecięca, członków instytutu roskoszowała się w ciągu roku rozmaitemi grami, urządzeniami dla niej w wielkiej obfitości, nie tylko w salach pałacu, ale i poza jego murami, nawet za miastem. Tak np. zarząd miejski londyńskiego City (Corporation of the City of London) oddał do rozporządzenia „Pałacu ludowego”, na użytek młodego pokolenia swych obywateli, wygodne pole, obejmujące kilka akrów, pod miastem, gdzie pałac urządził miejsce na grę w krolejki i piłkę. Zarząd głównej drogi żel. wschodniej (Great Eastern Railway), około której leży owo pole, natychmiast z całą uprzejmością zgodził się na wydawanie członkom „Pałacu ludowego” biletów na przejazd według taryfy żukowej.

Opozytecznej działalności „Pałacu ludowego” pod względem społecznym najlepiej sędzić można z rezultatów ostatecznych, t. j. z liczby osób, które przyciąga w swoje mury. Liczba ta w ciągu pierwszego roku sprawozdawczego dosięgła półtora miliona, prócz członków i uczących się. Ogromna większość uczęszczających do pałacu należy do najbiedniejszych warstw ludności metropolii angielskiej i mimo to w ciągu powyższego okresu sprawozdawczego, przy takim napływie ubożego ludu, nie było ani jednej awantury, ani też najmniejszego chociażby zakłócenia porządku.

Taką jest różnorodna działalność wielkiej instytucji filantropijnej. Dobroczynny wpływ „Pałacu ludowego” na ludność Londynu wschodniego z dniem każdym prawie powiększa się równocześnie z wzrastaniem

slawy jego i popularności. Może już za lat kilka spełni się i druga przepowiednia Waltera Besanta: Około bram pałacu będą się gromadziły nie setki, lecz mnogie tysiące dzieci, w tym celu, jak się wyraża obrazowo poeta-powieściopisarz, aby pałac „zamknął przed nimi bramy piekła ziemskiego ciemnoty, gorzkiej zależności i nędzy, a otworzył podwoje wiodące do rajy ziemskiego wiedzy, sztuki, dobrobytu i godności człowieczej” (The Peoples Palace, w „Contemporary Review” za 1887 r.).

Rzecz naturalna, że do walki z nędzą i ciemnotą ludzką zamato jednego takiego pałacu nawet dla samego Londynu, gdzie i dla trzech takich instytucji dość byłoby pola do rozciągnięcia działalności dobroczynnej. Całego pokolenia potrzebowały wedy, aby usunąć wszystkie straszne objawy nienormalnego położenia socyalnego klas najuboższych londyńskich. Energia i niezłomowana inicjatywa anglików, wczesniej czy później dokonają tego dzieła na rozpoczętej drodze, jeżeli przyszłość jakich innych krótszych nie wytknie. Tymczasem zrozumiano wybornie, że obok środków materialnych dla skutecznego funkcjonowania takich instytucji i wogóle podniesienia z materialnego i moralnego upadku tłumów nędzarzy — potrzeba przedewszystkiem ludzi, działaczy społecznych, i stworzenia drugą instytucję „Toynbee-Hall” „osadę uniwersytecką” we wschodnim Londynie (Universities Settlement in East London). Członkowie instytutu, niezależni materialnie, posiadający wykształcenie uniwersyteckie, tworzą coś w rodzaju niezbyt jak dotąd licznej zakony, żyjącego wspólnie w murach „osady” i poświęcającej się pracy nad moralnem i umysłowem podniesieniem ludu. Prawdziwi ci pionierzy cywilizacji zapuszczają się w ciemne, pełne nędzy i występku okolice, mniej znane nieraz od wnętrza ładu afrykańskiego i osobistym przykładem, pełnieniem czynów miłosierdzia, radą, zachętą, informacją, pomocą doradczą, niosą na dno społeczeństwa pogrążone w mroku i znikczemieniu latarnie prawdziwej cywilizacji, opartej na miłości bliźniego, a wiodącej wszystkich bez wyjątku do szczęśliwszej dołi.

Stara Anglia, owa przez młodsze narody wyszydzana nowożytna handlarska Kartagina, która jednak mimo wad i błędów

wielu w tym dziedzinach wiedzy i działalności ludzkiej wyprzedza resztę Europy, — stara ta Anglia może też pierwsza najskuteczniej odkryje drogi do urzeczywistnienia najwyższych ideałów cywilizacji — uszczęśliwienia wszystkich warstw społecznych.

Przemysł, handel i komunikacje.

Drogi wodne.

Z Odessy donoszą, że ruskie towarzystwo żeglugi otworzyło w tych dniach prawidłową komunikację na parostatkach z Mikołajewem i Chersoniem. Towarzystwo czarnomorsko-donajskie otwiera żegluga parową na Dunaju do portów rumuńskich i ruskich.

Właściele statków na Woldze czynią starania w ministerjum komunikacji: 1) o przywrócenie zjazdów przedsiębiorców żeglugowych i właścicieli statków na Woldze, które wzorem lat dawnych odbywały się peryodycznie pod przewodnictwem naczelnika okręgu komunikacji w Niższym Nowogrodzie; 2) o uregulowanie kwestyi nawłowej; 3) o urządzenie portów miejscowych przy przystani sybirskiej, w odległości 7-miu wiorst od Niższego Nowogrodu i we wsi Monitowce; 4) o przedsięwzięcie środków, mających na celu usunięcie mielizn na Woldze za pomocą zagród, które zoszczędowałyby wodę w głównem korycie rzeki i nadawałyby kierunek prosty jej biegowi.

Żegluga w Gdańsku otwarto przedwiośnie w dniu 18 marca.

Handel.

Departament podatków stałych ministerjum skarbu zwrócił się do wszystkich towarzystw rolniczych z żądaniem wydania opinii, o ile może być pożądane wprowadzenie w całej Rosji jednokowych sposobów określenia gatunków zboża w ziarnie z pomocą owymiarów oznaczeniem wagi jego za pomocą specjalnej wagi zbożowej.

Podług informacji gazet odeskich, w ciągu dwóch miesięcy, od dnia 13 stycznia do dnia 13 marca r. b., wywieziono z Odessy za granicę więcej niż 10 milionów pudów zboża. Cyfra to ogromna i dawno niepraktykowana.

Leon de Tinsau. Młoda pani Villeféron.

Przekład Heleny Glücksberg.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 64).

Łódź, wioząca Maurycego i drugą, w której złożone były jego pakunki, przybyły w samą porę, gdyż parowiec „Tygrys” w kilka minut później odbił od brzozy. Domy w Smyrnie mały stopniowo i znikały w oczach podróżnych, patrzących z pokładu, lecz Maurycego nie było między nimi. Zamknięty w swojej kajmce, leżał na wązkiem pościu, z przycięsniętą do poduszki twarzą.

W Port-Said przesiadł się na statek „Oxus”, zostawiwszy na „Tygrysie” list do swego ojca.

„Usiuchałem cię, ojcze — mówił w tym liście — nie dlatego, abym ją mniej kochał niż ciebie, ale, że kochał was oboje. Nie chcę utracić twojej przywiązania, ale nie mogę żyć bez Eliniki. Gdybyś ją znał, mój ojcze! Gdybym miał pewność, że ona ulegnie kiedyś tej strasznej chorobie, to bym zaślubił ją natychmiast wbrew wszystkim radom i uwagom, gdyż wtedy właśnie najbardziej potrzebowałaby mojej opieki.”

— Wielki Boże! — zawołała, czytając ten list pani Villeféron — to on właśnie stracił rozum.

W tydzień później, dzięki przymusowej beczności podczas podróży, szaleństwo to przybrało większe wymiary.

„Gdybyście ją znali — powtarzał Mauryce — musieliście się przekonać, jak plon-

nieć się wasze obawy. Nie mówię już o jej sercu, ale jest to umysł najzdrowszy, najszlachetniejszy i najbardziej logiczny, jaki spotkać można. Ona sama, to chodząca inteligencja: równie dobrze można by przypuścić, że w piasku leżą piramidy Egijskie. Czegoż zresztą się obawiacie? Odczytuję ten list nieszczęśliwy... Ha! więc żyłbym z nią, jak z siostrą. Kochałbym ją inną, lecz stokroć tkliwszą od małżeńskiej miłości. Jeśli byśmy byli nieszczęśliwi, to przynajmniej nie zostawilibyśmy nieszczęśliwych po sobie.”

W kilka miesięcy później, nieszczęśliwy kochanek upadł znacznie na duchu i pisał z Sajgonu:

„Objąłem służbę na okręcie „Tyła”, gdzie chorzy wyglądali mi niecierpliwie. Ale cóż ja mówię!... ci, którzy tu zapadają, już nie wracają do zdrowia. Nowy cmentarz poświęcony w tych dniach, a jednak dawniejszy był weale pokaźnej wielkości; lecz szpitale dostarczają taką ogromną liczbę nieboszczyków! Wczoraj, kiedyśmy grzebali jednego z towarzyszy, przysłała mi chęć naznaczyć sobie miejsce obok niego. Jestem skazany umrzeć w Koczincinie, gdyż przysięgam pozostać w tym kraju, dopóki nie otrzymam zezwolenia, którego mi wciąż odmawiają.”

Mauryce opuścił jednak ten kraj i powrócił żywy, ale dotknięty trawiącą gorączką, którą leczy tylko powietrze ojczyznej ziemi.

— Obyś szczęśliwie przeżył morze Czerwone! — rzeki mu naczelny lekarz okrętu, który miał go przewieźć do Europy.

Lecz morze Czerwone tym razem nie pochłonięło przeznaczonej sobie ofiary i Mauryce zaczął się mieć lepiej, jak tylko

odetchnął ożywym powiewem na oceanie Indyjskim.

Po półrocznym odpoczynku był już zupełnie zdrowym i jedno tylko miał pragnienie: porzucić kraj jaknajprędzej.

Pewnego wieczora siedział z ojcem w tymsamym gabinecie, gdzie przed piętnastu laty miała Helena de Rennefort wesela z matką, nie przeczuwając, jakiego dramatu miała widzieć początek.

— Nigdy! — powtórzył stary doktor i teraz.

— Więc wszystko na nic? — mówił dalej zniechęcony — wszystko, co matka i ja ci powtarzamy, pozostaje daremnie? Świadectwo doświadczenia, zaklęcia, izy... wszystko spływa, jak po kawałku drewna... — Nieszczęściem — odparł Mauryce — że tu drewna niema. Powiedziałeś, ojcze, że zapuszczasz nóż w żywe ciało... i rana wciąż się krwawi.

— Nie byłbym nigdy przypuścił, że człowiek takiego umysłu, pracowity, zamfowany w naukach, może dać się tak opawać uczciwie.

— A zatem podług ciebie, ojcze, głupi i próżniacy powinni czuć więcej od innych? — Ale nareszcie, cóż ci z tego przyjdzie, że wyjedziesz z Paryża i znowu zaczniesz się tulać po świecie? — Wytlomacz, ojcze, temu, kogo ząb boli, że nie mu nie pomoże zmieniać miejsc bezustannie i że lepiejby zrobił, gdyby się położył i zasnął!

— No, to ruszaj sobie w świat! Rób, co ci się podoba. Jak powrócisz, to możesz zastać dom sprzedany, klientelę rozproszoną, a starego ojca w grobie, albo zagrzebanego gdzie na prowincji. To wszystko

dla jakiejś tam panny, która może już za mąż poszła do tej pory.

— Proś Boga, ojcze, aby tak się nie stało, bo wtedy straciłbyś we mnie syna.

— Przesadzasz we własnych oczach moją miłość. Nie byłbyś wyjechał, gdybyś był zakochany od tego stopnia.

— Chyba zapomniałeś, ojcze, co mnie do tego skłoniło, ale mam twój list.

— W każdym razie byłbyś starał się z nią korespondować.

— Dalem słowo pauu Harrison, że tego nie uczynię.

— Nie byłbyś dał tego słowa, gdybyś był tak zakochany, jak mówisz.

— Ojcze nie znasz Harrisona. Jestto człowiek nieskończenie prawy, lecz nieugięty... Znalazłby zapewne sposób nie dopuszczenia tej korespondencji.

— Daj go dyabin z jego prawością!... Przynam ci się, że jeszcze odżałował nie mogę tych czterdziestu sześciu tysięcy franków, które nie wiem za co wziął ode mnie, bo gdyby nie jego siostrzenica...

— Ach, ojcze! więc to jest prawda, że niema człowieka, który nie stałby się niesprawiedliwym w pewnej chwili życia. Widzę że wszystkiego, że najlepiej zrobić, jak pojade.

Doktor Villeféron wstał i zaczął przedhadzać się wielkimi krokami. Cierpiał on, jako sławny doktor, w swej dumie dynastycznej, cierpiał w nim serce ojcowskie i natura energiczna, nawykła zawsze wychodzić zwycięzko z wszelkich zapasów. Lecz tu natrafił na charakter równej tęgości, po pewnej więc chwili milczenia rzekł z ironią, od której powstrzymał się nie był w stanie:

O G Ł O S Z E N I A.

Правление Общества Потребителей въ гор. Лодзи

доводить до всеобщаго свѣдѣнія, что на предстоящіе праздники лавка Общества снабжена съѣзжимъ колониальнымъ товаромъ, ВИНАМИ мѣстными и заграничными, ВОДНАМИ очищенной и сладкой, КОНЬЯКАМИ и ЛИКЕРАМИ мѣстныхъ и заграничныхъ производствъ.

Равно имѣется для продажи ВЕТЧИНУ наилучшаго сорта.

Do sklepu Stowarzyszenia Spozywczego w Łodzi

na nadchodzące święta nadeszły wszelkie towary kolonialne, WINA: węgierskie, kaukaskie, i krymskie, wódki oczyszczone i słodkie, koniaki i fikiery krajowe i zagraniczne. Również polecają się SZYNKI w najlepszym gatunku.

W tymże sklepie przyjmują się zamówienia na wszelkiego rodzaju nasiona pastewne.

Jest do odstąpienia SKLEP z kompletnym urządzeniem. Wiadomość w sklepie Stowarzyszenia Spozywczego, 528-3-1

Teatr Łódzki.

VICTORIA.

W sobotę d. 22 marca 1890 r.

BENEFIS

Stanisł. Jarszewskiej

Wesoła Dwójka

(BETTELSTUDENT)

Operetka komiczna w 4 aktach, z muzyką Karola Millöckera, Libretto F. Zelli i Ryszarda Genée.

Victoria.

W poniedziałek, dnia 24 marca 1890 roku.

WOKALNO-INSTRUMENTALNY

KONCERT

Maryi Krzyszkowskiej,

SPIEWACZKI,

z łaskawym współudziałem amatorów, artystów i chóru męskiego.

Początek o godz. 8.

Bilety nabywać można w księgarni P. Fiszera. 484-5-3

Towarzystwo Cyklistów Łódzkich

W sobotę, d. 10 (22) marca r. b. w domu KLUBOWYM, o godz. 8-jej wieczorem odbędzie się

ogólne zebranie

CZŁONKÓW.

Na porządku dziennym:

Balotowanie; Wyścigi.

O liście zebrania się sprasza.

Zarząd.

531-2-1

CYRK

Houcké et Gaberel

ulica Zawadzka, plac W-go Strengie

DZIŚ I CODZIENNIE

WIELKIE PRZEDSTAWIENIE

z nowym programem.

Początek o godz. 8 wieczornem.

W niedzielę i święta

dwa przedstawienia

1-o o 4-jej - 2-o o 8-jej wieczornem.

510-1

Młoda paryżanka,

zdolna udzielać francuskiej konwersacji, mieszka w domu W-go R. Derunga ulica Zawadzka № 439 3-iej piętro drugie drzwi od wejścia na prawo, można zastać od godziny 5-jej do 7-jej po południu. 544-2-1

Rs. 5 nagrody

otrzymać można za wskazanie adresownika, złożonego

z pokoju i kuchni

w porządnym domu, w bliskości ul. Pasaż Meyera. Zgłosić się do administracji Dziennika. 537-3-1

Zarząd Towarzystwa drogi żelaznej

Iwangrodzko-Dąbrowskiej

podaje do wiadomości, iż z dniem 24 marca (5 kwietnia) r. b. obowiązują zaczynają aż do odwołania, ogłoszone w № 93 „Zbioru Taryf dróg żelaznych Rosyjskich,” taryfy bezpośrednie na przewóz główniejszych towarów ze stacji Sosnowice, Granica, Dąbrowa i Strzemieszycze, drogi żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej i z jedno-brzmiających stacji drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej przez Iwangród do stacji Praga i Warszawa drogi żel. Nadwiślańskiej. 525-1-1

DOM ZDROWIA

konces. przez Wys. c. k. Namiestnictwo galicyjskie

ZAKŁAD LECZNICZY PRYWATNY

D-ra Jana Gwiazdomorskiego

w KRAKOWIE przy ulicy ŁOBZOWSKIEJ pod Nr. 32

Dom narożny, w nowym wylącznie na cele lecznicze według wymagań nowoczesnej higieny stawianym budynku. Przyjmuje chorych obojej płci na wszelkiego rodzaju choroby, wykonania operacji itp., z wykluczeniem chorób zaraźliwych i umysłowych. Pokoje dla chorych należąco wentylowane, obszernie, z komfortem urządzone, Korytarze i schody zimną opalane, Czystelnia, Osobna sala operacyjna. W lesie ogród spacerowy dla chorych. Staranna opieka i wszelkie wyгоды zapewnione. Wszelkie kąpiele w miejscu. Ceny wraz z opieką lekarską i zupełnem utrzymaniem, apteką i kosztami opatrunków ohrurg., od 4 zlr. do 7 zlr. na dobę. Prospekty na żądanie przesyła się. Ustnych wyjaśnień udziela na miejscu lekarz i właściciel zakładu. 490-22-1

OSTATNI

kurs tańca

w tym sezonie rozpoczynam w niedzielę, d. 23 marca r. b.

Gimnastyka,

dla dorosłych odbywać się będzie wieczorem - dla dzieci zaś, w poniedziałki, środy i soboty o 5 po południu.

Zgłoszenia przyjmuję codziennie od 12 do 4 po południu, ul. Dzika № 516.

Adolf Lipiński

Nauczyciel tańców i gimnastyki. 482-4-4

Объявление.

Судебный Приставъ Съезда Мироныхъ Судей 3-го Петроковского Округа Ѡ. А. Блюсовъ, жительствующій въ гор. Лодзи по Влдзеской улицѣ № 1437, на основании 1030 ст. Устава Гражданск. Судопр., объявляетъ, что 16 Марта 1890 г. въ 10 часовъ утра, въ домъ подъ № 1401 по Цегельной улицѣ въ городѣ Лодзи будетъ произведена публичная продажа движимаго имущества, принадлежащаго Абраму Вархивьеру, состоящаго изъ мебели, книгъ и одежды, оцененнаго для торговъ въ 326 руб. — коп.

Опись, оцѣнку и самое продаваемое имущество можно разсмотрѣть въ день продажи.

Гор. Лодзь, 8 Марта 1890 г. Судебный Приставъ Блюсовъ. 541-1

ОБЪЯВЛЕНИЕ.

Судебный Приставъ Петроковского Окружнаго Суда Робаковскій жительствующій въ г. Лодзи подъ № 267 на основании 1030 ст. уст. гр. суд. объявляетъ, что 16 Марта 1890 г. въ 10 часовъ утра будетъ произведена публичная продажа движимаго имущества, принадлежащаго Абраму Вархивьеру, на удовлетвореніе претензій Лейбы Шуль Гольдберга, выходящаго въ гор. Лодзи подъ № 1401 по Цегельной ул., состоящаго изъ мебели и домашней утвари, оцененнаго для торговъ 214 руб.

Продажа будетъ производиться на Новомъ Рынкѣ въ гор. Лодзи. Гор. Лодзь 8 Марта 1890 г. Судебный Приставъ Робаковскій. 542-1-1

Kasa Pożyczkowa Przemysłowców Łódzkich

prosi ponownie Członków i Uczestników kasy, o jaknajspieszniejsze

przedstawienie książeczek

na posiadane wkłady pieniężne, celem zapisania w nich procentów respektiwe dywidendy za ubiegły rok 1889. 533-3-1

Główny Skład WIN

E. SZYKIER

poleca szanownej publiczności na nadchodzące święta

wielki zapas wszelkich gatunków

W I N.

Świeżo nadszedł pełny ładunek (64 beczki) z r. 1888

wybornych WĘGIERSKICH WIN z własnego winobrania,

które szczególnie poleca się szan. konsumentom

Ceny bardzo umiarkowane. 540-1-4

GLÓWNY SKŁAD WYROBÓW

Warszawskiej DYSTYLARNI PAROWEJ Ł. MOKIEJEWSKIEGO

HANDEL WIN

w Łodzi, ulica Piotrkowska, dom Klossa Nr. 765.

poleca NA NADCHODZĄCE ŚWIĘTA

Trunki w zakres dystylarni wchodzące, w dobroci nieustępujące zagranicznym, jak alembiki, Stоловое очищенное Вино, likiery, kremy w ozdobnych flakonach, spirytusy: do picia winny, do polittury i do palenia, jako też okowite smaczna i mocna. WINA naturalne odstaje z najcelniejszych piw: węgierskie, francuskie, szampańskie, reńskie, hiszpańskie, portugalskie, Araki, koniaki krajowe i zagraniczne (kuracyjne). Młody stare, porter angielski w 1, 1/2, 1/4 butelkach. Oety francuskie, oraz WINA: besarabskie, krymskie i kaukaskie od 30 kop. za butelkę. 539-1-4

Zgubiono WEKSEL

na rs. 50, wystawiony przez Mordkę Szlezyngera d. 17 lutego 1890 r., platny d. 4 czerwca 1890 r. na zlecenie Moses Schlezynger, a żyrowany przez: 1) Moses Schlezynger na zlecenie L. M. Fromer, 2) L. M. Fromer na zlecenie A. Besser, 3) A. Besser na zlecenie M. N. Kahane 14) M. N. Kahane in blanco. Ostrzedza się, ażeby nikt tego weksła nie nabywał, gdyż stosowne kroki prawne poczyniono, kto zaś zgubiony weksel zwróci właścicielowi M. N. Kahane, w domu Braci Szróter, przy ulicy Piotrkowskiej № 23, otrzyma 3 rs. nagrody. Łódź, d. 20 marca 1890 roku. M. N. Kahane. 532-3-1

Управление Лодзинской-Фабричной желѣзной дороги,

доводить до всеобщаго свѣдѣнія, что 14 (26) дня в г. въ 10 часовъ утра, будетъ продана съ публичнаго торга на станиці Лодзь, два жѣста сыра весомъ 4 пуда 4 фунта, прибывшія 14 февраля 3 (15) дня с г. со ст. Варшава по акладной № 464 отъ Рабиновича для управителя Лодзката. 538-1

Управление Лодзинской жел. дор. Ведущіе канцлія гласароуправителя Игнатьа о потерѣ дубляката накладной № 3675 на товаръ отправленнаго 31 Октября (12 Ноября) 1889 г., со ст. Лодзь на ст. Вахмуць, равно о потерѣ соответствознаго свидѣтельства № 345 о наложенномъ платѣжъ на сумку 180 руб. 70 коп. Правленіе Лодзинской фабричной желѣзной дороги съязъ объявляетъ, что упомянутые документы считаются недействительными. 354-3-1

ОБЪЯВЛЕНИЕ.

Судебный Приставъ Съезда Мироныхъ Судей 3-го Петроковского Округа Игнатій Зеноновъ Сущинскій, жительствующій въ гор. Лодзи въ домъ № 1437, объявляетъ, что 21 Марта 1890 года съ 10 час. утра, въ гор. Лодзи, на мѣстѣ хранения по Зерскаго улицѣ, въ домѣ Линицаго, будетъ продаваться движимое имущество принадлежащее Шлямъ Бирнбауму, заключающееся въ мебели, балдахъ, доскахъ и еврейскихъ книгъхъ и оцененное 115 руб. — коп. на удовлетвореніе претензій Шан Велдичаго. Опись и оцѣнку продаваемыхъ предметовъ можно разсмотрѣвать у Судебнаго Пристава и въ день продажи на мѣстѣ оной. г. Лодзь, Марта 7 1889 г. Судебный Приставъ Сущинскій. 545-1

УТЕРЯНА

Квитанція Влоостожской Конторы Россійскаго Общества Страхования и Транспортованія Кандей за N 3,069,616; каковая считается недействительною. 519-3-1

Zaginął paszport,

wydany z Rządu Gubernialnego w Kaliszu, na imię austriackiego poddanego Mieczysława Fitznerskiego. Łaskawy znalazca raczy złożyć takowu w tutejszym magistracie. 543-1

LETNIE MIESZKANIE

jest do wynajęcia o 6 wiorst od Łodzi przy zrosie Aleksandryjskiej w kolonii Kaly dom № 1 u Józefa Dzedzickiego. Dom otoczony ogrodem. Znankomita źródłana woda do herbaty. 501-3-1

Skład Materiałów Aptecznych

w dobrym punkcie miasta Warszawy do sprzedania

Oferty pod „Skład apteczny” uprasza się przesłać do Biura Ogłoszeń WW-ów Rajchmana et Frenclera, Senatorska 26 w Warszawie. 455-3-1

ОБЪЯВЛЕНИЕ.

Судебный Приставъ Съезда Мироныхъ Судей 3 го Петроковского Округа Игнатій Зеноновъ Сущинскій, жительствующій въ гор. Лодзи, въ домъ № 1437, объявляетъ, что 19 Марта сего 1890 г. съ 10 час. утра въ гор. Згеръжъ, на площади предъ Магистратомъ города Згеръжъ, будетъ продаваться движимое имущество принадлежащее Гершу Грипфельду, заключающееся въ мебели и платьѣ и оцененное 102 руб. — коп. на удовлетвореніе претензій Замеля Германа.

Опись и оцѣнку продаваемыхъ предметовъ можно разсмотрѣвать у Судебнаго Пристава и въ день продажи на мѣстѣ оной.

Марта 6 дия 1890 г.

Судебный Приставъ, Сущинскій. 535-1